



POLSKA MACIERZ SZKOLNA

MIESIĘCZNIK TOW. POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ
POŚWIĘCONY SPRAWOM OŚWIATY I WYCHOWANIA

OJCIEC ŚWIĘTY PIUS XI.

Opatrzność troskliwie czuwa nad naszą Ojczyzną. Od chwili jej wskrzeszenia, wśród wielu oczywistych tego dowodów, przybywa jeden więcej — dowód wprost nieobliczalny w sprzyjające dla nas następstwa. A jest nim wstąpienie na Stolicę Piotrową b. pierwszego nuncjusza w zmartwychwstałej Polsce, — kardynała Achilleusa Ratti pod imieniem Piusa XI.

Nie pierwszy to raz zrządzeniem Bożem podobne szczyty stają się dostępne dla wysłanników rzymskich, czasowo przebywających w naszej Rzeczypospolitej. Od XIII w. poczynając, dawnymi jej legatami byli: Aleksander IV, Urban IV, Benedykt XI i Pius II; od XVI zaś wieku obowiązki uprzednie nuncjuszów pełnili: Klemens VIII oraz Innocenty XII. Obecny zatem papież jest siódmym z wymienionych poprzedników, co miał sposobność wzdłuż i wszerz osobiście zwiedzić obszary naszego kraju, w ciągu trzech lat (zgórą*) poznać zbliżka nasz naród, jego braki, przywary, lecz i jego wartości dodatnie, jego przywiązanie do wiary ojców i do Kościoła, jego patriotyzm, nagrodzony Cudem nad Wisłą. Słowem, Pius XI zna doskonale i rozumie ducha narodu polskiego, jego

*) od maja 1918 r. do 4 czerwca 1921 r.

umiłowania i potrzeby, niemniej jak i dążenia polityczne. A jeśli charakterystykę rzeczoną obecnego papieża zestawimy z życzliwością i wiekopomnymi dobrodziejstwami wyświadczonemi Polsce przez Benedykta XV, wówczas stwierdzić należy istotnie przedziwną ciągłość opiekuńczą Boga w dalszej odbudowie państwa naszego. Zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę jego stosunek do Stolicy Apostolskiej oraz szereg spraw, mających niebawem być uregulowanemi, jak zawarcie konkordatu, a po zjednoczeniu ostatecznem Śląska i Wileńszczyzny — nowy podział diecezyj i rekonstrukcja hierarchji kościelnej.

Przypuśćmy, że na Stolicę Apostolską wstąpił ktoś inny, co, jako cudzoziemiec, miałby o Polsce zaledwie nikłe pojęcie, wytworzone w dobie przedwojennej, wskutek nie orjentującej się zgola opinii zagranicy, pojęcie uzupełnione do niedawna jeszcze wiadomościami prasy bądź niedokładnie informowanej, bądź tendencyjnie nam wrogiej, a pojmiemy dopiero — ile zabiegów wypadłoby podjąć naszym kardynałom, episkopatowi naszemu, przedstawicielom rządu, aby sprawiedliwy i korzystny sąd o nas urobić i choćby tylko przychyłność nam zjednać.

Gdy tymczasem dzisiejszy Ojciec Święty za bytności u nas, jako nuncjusz, przy każdej sposobności podkreślał i zapewniał, że jest przyjacielem Polaków, że ukochał Polskę i uznaje ją za swoją drugą ojczyznę, że uważa się właściwie za biskupa polskiego, bo dzięki tylko Polsce został na biskupa wyniesiony, bo przez biskupów polskich konsekrowany, bo w Polsce właśnie spłynęła na niego ta największa łaska Boża. Zamyślając z nami pozostać do końca życia, oświadczył nawet, iż nic nie miałby przeciw temu, aby na ziemi naszej „w tej pięknej waszej ojczyźnie złożono kości i prochy moje.“ W podobnym zamiarze trwając, znajomość mowy naszej przyswoił sobie na tyle, że pod koniec pobytu w Warszawie nie tylko mógł rozumieć i czytać, lecz swobodnie i płynnie wyśławiać się po polsku.

Zrządzenie atoli Boże, obdarzywszy Achillesa Ratti wielkimi zdolnościami, a prowadząc drogą wyższych studjów, gruntownej nauki, umiłowania głębokiej wiedzy, snadź sposobilo aż do

zajęcia szczytów odpowiedzialności dziejowej w misji i sztuce kierownictwa duszami ludzkimi świata.

Urodzony 1857 r. w Desio, pod Medjolanem, po skończeniu gimnazjum, liceum i seminarjum duchownego w tem mieście, studja wyższe odbył w Rzymie, gdzie uzyskał doktoraty: filozofji, teologii i prawa kanonicznego. W r. 1879 wyświęcony na kapłana; od r. 1882 profesor teologii dogmatycznej, wymowy kościelnej, języka hebrajskiego w miejscowem seminarjum duchownem; w r. 1888 Dr. Achilles Ratti wszedł do Kolegium doktorów słynnej biblioteki ambrozjańskiej. Po zgonie zaś zasłużonego prefekta Ceranni'ego, zajął jego miejsce. Tu przez lat 25, pracując doskonale znawca języków: hebrajskiego, greckiego, łaciny, francuskiego, angielskiego i niemieckiego, wydał liczny szereg poważnych dzieł i publikacyj, które, stawiając go w rzędzie wybitnych uczonych, uczyniły członkiem wielu Towarzystw naukowych. Wobec czego Pius X w r. 1912 mianował uczzonego profesora wiceprefektem biblioteki watykańskiej, a 1914 r. po ustąpieniu O. Etrolego nawet jej prefektem. Sumienny, światły, bystry, krytyczny, bezstronny i sprawiedliwy, przyczem pełen dystynkcji, spokojny i rozważny, łączący w sobie staranne wychowanie domowe z wysokiem wykształceniem, posiadający wrodzone tem samem cechy dużej miary dyplomaty, nie dziw, że zwrócił na siebie uwagę sfer watykańskich.

To też Benedykt XV uczynił go w r. 1914 r. prałatem domowym, kanonikiem bazyliki watykańskiej i protonotarjuszem apostolskim, przeprowadzając w charakterze sekretarza przez nuncjatury wiedeńską i paryską. Czas krótki próby snadź wypadł pomyślnie, skoro Monsignora Ratti'ego spotkały odznaczenia: order papieski — „*Pro Ecclesia et Pontifice*“, włoski — św. Maurycego i Łazarza i inne.

A kiedy Rada Regencyjna gwoili samoobronie Polski, przedławiając coraz mocniej obręczą niemieckich okupantów, podjęła odpowiednie starania, Ojciec św. zamianował go w kwietniu 1918 r. wizytatorem apostolskim dla krajów, wchodzących niegdyś w skład Cesarstwa Rosyjskiego. W rzeczywistości jednak Monsignor Ratti

przybył do Warszawy d. 29 maja 1918 r. jako wizytator papieski dla Rzeczypospolitej Polskiej. Pozory bowiem domniemanej potęgi pruskiego militarysty w jego ekspansji, sięgającej na wschód aż po Moskwę, Odesę i Bosfor, na zachód zaś pod Verdun, Paryż i Dunkierkę, dla widzów, którzy spoglądali zza kulis, wydały się raczej już tylko przedśmiertnymi drgawkami rozjuszonego tura germańskiego, co wytrwale obezwładniany ciosami, zadawanymi mu w obronie własnej przez napastowanego, padał w poczuciu bezsilności i wewnętrznego rozkładu z pianą wściekłego gniewu, z pożerającymi go uczuciami zemsty i odwetu.

Przyjazd zatem do nas Monsignora Ratti'ego nastąpił w samą porę. Pierwszy i jedyny wśród nas przedstawiciel niezawisłego ciała dyplomatycznego, choć pod przybranym narazie charakterem misji duszpasterskiej, był on świadkiem bezpraw, gwałtów, rabunku i znęcań, podających się za dobrodziejów — okupantów z Berlina, krzepiąc rozsądną radą i męstwem nasze czynniki decydujące, wobec paraliżowanych przez najeźdźców prób naszych i poczynań budownictwa państwowego. Od 11 listopada 1918 r. był on świadkiem zmagania się naszych w momencie decydującym i przełomowym dziejów naszych, kiedy, krusząc jarzmo i kajdany, nałożone nam przed wiekiem z górą przez trzech zaborców, wyprowadzaliśmy Polskę na widowieństwo świata, jako mocarstwo zmartwychwstałe i niepodległe. Był on świadkiem obronnych, uciążliwych, bez mała trzyletnich walk naszych z otaczającymi nas wkoło sąsiadami, chciwymi żeru, walk uwieńczonych naszymi zwycięstwami, a zakończonych szeregiem traktatów, co poczynając od traktatu w Rydze, utrwały nasze przyrodzone granice i zabezpieczały żywotne interesy budującej się na nowo Rzeczypospolitej polskiej.

Gościący włoski patryjota, subtelny obserwator, Monsignor Ratti, od wstępu swego pobytu u nas, mając sposobność naocznie przyrzec się naszym wstrząsom, przeżyciom, dążeniom, przywiązaniu do ziemi rodzimej i ofiarnej miłości ojczyzny, zwłaszcza po zwiedzeniu wszystkich naszych kresów, pojął zasadnicze cechy i odrębności kultury oraz psychiki narodu polskiego, a ludów ościen-

nych i — pokochał nas. Pokochał nas takimi, jakich nas poznał, jakimi jesteśmy, nota bene — w stopniu wyróżniającym, co stwierdzają zapewnienia i oświadczenia, wygłaszane w dalszym ciągu przez niego, jako Papieża, z wysokości tronu apostolskiego. I w tem właśnie tkwi całe nasze szczęście i bezcenne korzyści, mogące spłynąć na Polskę i nowy dowód Boskiej Opatrzności. Nawet rozdzwięk chwilowy w listopadzie 1920 r., spowodowany znanym listem kardynała Bertrama oraz krzywdzącymi insynuacjami wręcz odpartymi, choć zgotował nuncjuszowi Ratti'emu wiele przykrości i przyprawił o chorobę, mimo to, okazuje się, w niczem nie zmienił i nie osłabił jego gorących uczuć dla Polski i Polaków.

W dniu 10 czerwca 1919 r. ks. protonotarjusz Ratti otrzymuje godność arcybiskupa tytularnego Lepantu. Jednocześnie Benedykt XV, utworzywszy dla Polski niepodległej nuncjaturę I-ej klasy, mianuje go pierwszym nuncjuszem i delegatem Apostolskim na Górny Śląsk. W tym też charakterze arcybiskup Ratti często wyjeżdżał z Warszawy do Opola i Wrocławia. Jego ostatni właśnie pobyt, trwający do trzech tygodni, zakończony został u kardynała Bertrama dłuższą wizytą, podczas której Bertram przemilczał o wyżej wspomnianym liście pasterskim, na kilka godzin przedtem oddanym przez niego do druku.

Święcenia biskupie w obecności Episkopatu całej Rzeczypospolitej ks. Ratti otrzymuje w katedrze warszawskiej w d. 28 października 1919 r. z rąk konsekratora ks. Arcybiskupa Metropolity Kakowskiego. Współkonsekratorami zaś jego są sufragani warszawscy ks. arcybiskup Ruszkiewicz i ks. biskup Gall. Powołany w d. 19 kwietnia 1921 r. na arcybiskupa Medjolanu, opuszcza 4 czerwca Warszawę, jako kardynał, w d. 6 czerwca na konsystorzu papieskim wprowadzony do św. Kolegium. Ingres zaś do katedry medjolańskiej odbył w d. 8 września t. r., a po przedwczesnym zgonie d. 22 stycznia r. b. Benedykta XV, gdy przybył do Rzymu na konklawe, poseł nasz przy Watykanie, Skrzyński, wręczył mu wielką wstęgę i oznaki orderu Orła Białego, jako dowód wdzięczności Polski za zbożną działalność b. nuncjusza w epoce jej odrodzenia. Znacznie wcześniej, bo za bytności kardynała

Ratti'ego jeszcze wśród nas, Wydział teologii katolickiej uniwersytetu warszawskiego obdarzył go doktoratem — *honoris causa*.

Te i inne objawy najżywszego z naszej strony uznania wydadzą się uzasadnione, skoro weźmiemy pod uwagę jego szlachetne zasługi, położone dla naszego Kościoła, narodu i państwa, jego wielkie zainteresowanie się wszystkimi dziedzinami zbiorowego życia i wszystkimi sferami naszego społeczeństwa.

Dzięki więc wpływom ks. dr. Achillesa Ratti, w krótkim stosunkowo czasie, obsadzone zostały wszystkie stolice biskupie w Polsce, erygowana nowa diecezja Łódzka oraz wydziały teologiczne na świeżo otworzonych uniwersytetach w Lublinie, Poznaniu i Wilnie.

Jako długoletni profesor i pedagog, sprawy szkolnictwa, wychowania i organizacji uczącej się młodzieży znał doskonale. Jego obecność na dorocznych akademjach, urządzanych w Warszawie ku czci św. Stanisława Kostki i broszura niedawno wydana w Poznaniu p. t. „Młodzież w walce o ideały chrześcijańskie“ *) nad wyraz miłą pozostałą pamiątką z pobytu u nas nuncjusza Ratti'ego. Broszura zapoznaje nas ze stowarzyszeniem medjolańskiej młodzieży katolickiej, od 30 lat pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, w imię hasła — „Bóg i Ojczyzna“, skupiającem w swoich kołach studentów i uczniów szkół średnich, a zaprawiającem do krzewienia i obrony ideałów chrześcijańskich. Piszącemu te słowa ówczesny arcybiskup Ratti osobiście dostarczał z Medjolanu materiałów do ich spolszczenia, z zamiarem, by w rodzinnej ziemi św. Patrona młodzieży — dzieło jego znalazło również refren organizacyjny.

Nie obcą mu także była włoska akcja oświatowa. Dzięki czemu z przejawami wszechstronnej działalności Polskiej Macierzy Szkolnej od pierwszej chwili swego przyjazdu do Warszawy stale się zaznajamiał i wyrażał często dla niej szczere uznanie.

W obejściu delikatny i ujmujący, w odczuciu wrażliwy i subtelny, pociągał ku sobie wszystkich swoją prostotą i dobrocią,

*) № 43 z cyklu „Głosy na czasie.“

pozostawiając wśród bliżej go znających przedziwny czar wspomnień, olśniewał zaś głęboką wiedzą, wytworną erudycją i gruntowną znajomością omawianego przez siebie tematu.

Lecz naszkicowany powyżej duchowy rysopis obranego w d. 6 lutego r. b. papieżem na konklawe, po 7-em głosowaniu, kardynała d-ra Achillesa Ratti'ego, blaknie wobec lapidarnego autoportretu, jaki sam Pius XI odtworzył d. 12-go t. m. w modlitwie odmówionej przed aktem koronacyjnym w słowach: — „Niechaj niebo mi ześle siłę ducha i mądrość Leona XIII oraz pobożność Piusa X, które potrzebne mi są dla ukończenia dzieła pacyfikacji wszechświatowej, co stanie się chwałą Benedykta XV“.

Obiór kardynała Ratti'ego i odgłos rzeczonyj modlitwy, obiegając obie półkule świata napełniły ludy żywą radością, zbudziły w sercach niewzruszoną wiarę, jako zapowiedź jednego z najświetniejszych pontyfikatów.

Prorocтво św. Malachjasza: — „Fides intrepida = wiara niewzruszona“ snadź znalazło wierne dla siebie odzwierciedlenie.

Polska cała, szczególnie, z niewysłowionym entuzjazmem powitała wieść o tak szczęśliwym i Opatrznościowym wyborze. Miłość gorąca jeno i wdzięczność dyktują nam, jako katolikom i Polakom, one powszechne wyrazy hołdu i synowskiego przywiązania, jakie składamy Temu, który wśród nas przebywał, wspólnie z nami się modlił, cierpiał, działał, triumfował; który gdy o Polsce myślał lub mówił, to z szczerem rozrzuwieniem, a który dziś wobec świata mieni się jej Ojcem — przyjacielem, gdy wygłasza zaraz po wyborze swoim na papieża do kardynałów polskich one pamiętne słowa po polsku: — „W waszych osobach widzę i Pozdrawiam Polskę. Błogosławię jej i proszę jej synów, aby się za mnie modlili. Widziałem bowiem jak Polacy modlić się umieją. Powiedzcie Polakom, że kochałem i nadal kochać będę drogą Polskę, za którą nigdy modlić się nie przestanę. Błogosławię memu konsekраторowi, współkonsekраторom, wszystkim biskupom, duchowieństwu i całej Polsce.“

Ks. ALFONS TREPKOWSKI.

CZYTELNIE P. M. S., JAKO CZYNNIK WALKI Z ANALFABETYZMEM.

Sprawozdania z działalności Kół Polskiej Macierzy Szkolnej za rok 1921 świadczą, iż Czytelnie, jako forma organizacji podstawowej w walce z analfabetyzmem, nie są należycie wyzyskane i rozumiane.

Liczne wysiłki, w rozmaitych stronach kraju czynione, w celu pozyskania odpowiedniej ilości słuchaczy na organizowane kursy dla dorosłych, — nie osiągają często poważnego rezultatu. Bez względu na to, kto kurs organizuje, a więc czy czynniki państwowe lub samorządowe, czy organizacje społeczne, czy związki zawodowe, — stwierdza się ogólnie brak zainteresowania tych, którzy powinni z kursów korzystać, albo też — co jest powszechniejsze, brak wytrwałości w pracy i dekompletowanie kursów po upływie pewnego, niedługiego nawet, czasu.

Źródło tego zła tkwi w psychice większości naszych analfabetów. W Instrukcji*) wskazujemy dobitnie na rolę, jaka przypada w udziale Czytelniom, organizowanym przez Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Umiejętne kierownictwo Czytelni ma na celu nie tylko podanie przychodzącym czytelnikom i słuchaczom odpowiednich wiadomości bieżących, pism i artykułów i nie tylko przyzwyczajenie umiających czytać do korzystania z biblioteki przy czytelnii prowadzonej. Czytelnia w obecnym okresie ma zadanie ważniejsze — i nie mniej trudne, a tem jest pociągnięcie analfabetów do przychodzenia do czytelnii, do słuchania czytań i pogadanek i takie kierowanie tą pracą, by w tych słuchaczach powoli rozwinąć niezbędny czynnik wszelkiej pracy samokształceniowej: żądzę wiedzy.

Czytelnia musi się stać dla analfabety czemś w rodzaju kla-

*) „Instrukcja o zakładaniu Kół P. M. S. i prowadzeniu czytelnii, bibliotek, kursów dla dorosłych, uniwersytetów ludowych“ — opracował Józef Stemler.

sy wstępnej do właściwych kursów dla dorosłych. W czytelni znaleźć on musi silne bodźce podniecające jego wolę do pokonania fałszywego wstydu i zwalczania trudności początkowych przy nauce czytania i pisania. W czytelni zrodzić się musi nieznan dotąd pociąg do książki, zamiłowanie do wiedzy specjalnej, do poznania szerszych horyzontów, które przy pomocy biblioteki i odczytów rozwijać będzie.

Czytelnie P. M. S. będą temi placówkami kulturalno-oświatowymi, które niejednokrotnie i kursy dla dorosłych i różne inne specjalne kursy organizować będą. Poza szerzeniem czytelnictwa muszą one stać się ośrodkami innych form pracy oświatowej, jako to: odczytów, pokazów naukowych, uroczystości narodowych, chórów i przedstawień amatorskich. Kierunek i pomoc Zarządu Koła P. M. S., do którego dane czytelnie należą, okazywana przez przysyłanie prelegentów, instruktorów i t. p., będzie tu mieć wielkie znaczenie.

Że to jest realne, że osiągnięcie zakreszonych celów pracy w czytelni jest możliwe, świadczy działalność tych Kół P. M. S., które Czytelnię jako przedmiot swej działalności uważają. Odsyłając po szczegóły do „Instrukcji“, uważamy jeszcze za pożądane przypomnieć, iż Koła P. M. S. zakładać winny większą ilość Czytelni w promieniu swej działalności. Dążymy do tego,—a obecne warunki pracy oświatowej tego wymagają, by Koła Polskiej Macierzy Szkolnej powstawały tam, gdzie większe skupienie ludności pozwala zrzeszyć odpowiednią liczbę osób, rozumiejących cele i zadania Towarzystwa, osób, chcących i mogących poświęcić pewną ilość czasu na pracę oświatową. Chodzi mianowicie o silne jednostki organizacyjne, tak jakościowo jak też ilościowo. Takie Koła powstawać przeto winny przede wszystkim w miastach, miasteczkach i większych osadach i siedzibach gmin. Koła zakładać winny czytelnie swoje we wsiach w pewnym promieniu. Do prowadzenia czytelni powołać należy kierownika i zarząd czytelni, który działa jako organ podległy Kołu i jest przed Zarządem Koła odpowiedzialny.

W ten sposób powstać dopiero może sieć placówek oświatowych społecznych, powołana do życia ruchliwością jednostek lub grup, odczuwających potrzeby kulturalno-oświatowe danego środowiska. Powstać przeto winno, na terenie danego powiatu, kilka kół silnych, z których każde obejmie kilka lub kilkanaście Czytelni wraz z bibliotekami, w swoim rejonie. Delegaci Czytelni wraz z Zarządem Koła, do którego należą, regulują prawidłowe organizowanie akcji oświatowej P. M. S. w danym rejonie, a więc sprawy czytelnictwa, kursów dla dorosłych, odczytów i pogadanek popularnych, obchodów narodowych, kolportażu książek i innych, przez życie wysuwanych potrzeb kulturalno-oświatowych, oczywiście w porozumieniu z władzami szkolnymi rządowymi i samorządowymi.

Delegaci Kół rejonowych wraz Zarządem Koła, mającego siedzibę w mieście powiatowem stanowić będą Zarząd okręgowy. Zarząd Okręgowy czuwa nad sprawami organizacji z punktu widzenia potrzeb całego powiatu; organizuje konferencje i wiece oświatowe, kursy dla bibliotekarzy i kierowników Czytelni P. M. S., powiatowe centrale prelegentów, centrale bibliotek wędrownych i t. d. Zarząd Okręgowy bada jakie dziedziny pracy kulturalno-oświatowej leżą odłogiem i stara się organizować je w porozumieniu z odnośnymi władzami szkolnymi. Zarząd Okręgowy stara się o zasilki pieniężne od Sejmików i gmin, — na prowadzone w powiecie instytucje P. M. S.

Zarządy okręgowe danego województwa, przez swoich delegatów, łącznie z Zarządem Koła mającego siedzibę w mieście wojewódzkim, tworzą Zarząd wojewódzki P. M. S. z zadaniami szerszemi, w szczególności dla tworzenia wojewódzkich central i składnic.

Na czele całej organizacji stoi Zarząd Główny Towarzystwa z kompetencjami określonymi w statucie.

Konieczność wiązanie zarządów okręgowych, względnie wojewódzkich, z Zarządami Kół, mającymi swe siedziby w miastach powiatowych względnie wojewódzkich, wysunęło życie. Zarządy okręgowe, wybierane przez delegatów Kół, nie związane ściślej ze stałą organizacją, jaką jest Koło w mieście powiatowem, nie wy-

trzymały próby życiowej. Sprawność i żywotność organizacji przy oparciu organu powiatowego czy wojewódzkiego o Koło, mające siedzibę w mieście powiatowem względnie wojewódzkim, będzie niewątpliwie większa. Kompetencje i stosunek wzajemny regulują regulaminy i dyktują potrzeby życiowe, oby tylko to życie było odpowiedniem do potrzeb i zadań tętmem.

JÓZEF STEMLER.

KRONIKA.

Wieczory pedagogiczne P. M. S. Drugie zebranie z cyklu „Wieczorów Pedagogicznych“ odbyło się 8 lutego r. b. pod przewodnictwem p. prof. Sosnowskiego. Referat na temat: *„Problem nauczycielski w szkolnictwie powszechnem”*, wygłosił p. Stanisław Dobrowolski. W znakomicie ujętym referacie prelegent przedstawił statystykę obecną nauczycielstwa tak co do kwalifikacyj, jak i rozmieszczenia na terenie Rzeczypospolitej, wskazał najpilniejsze potrzeby i środki zaradcze, które należałoby zastosować, aby potrzebną ilość nauczycieli pozyskać. Prelegent scharakteryzował wymownie sytuację materjalną i stanowisko społeczne nauczyciela w Polsce współczesnej, wskazał okoliczności zniechęcające do zawodu, wzywając do współdziałania w usunięciu złych stosunków w tej dziedzinie życia narodowego.

Dyskusja, w której uczestniczyli pp.: dr. Konarski Kazimierz, Radwan Władysław, insp. Piotrowski, insp. Kornecki, p. Kozłowski Leon, Pruszyński Tadeusz, Łoziński Emanuel, Chojnowski Władysław i Marczuk Aleksander — przeciągnęła się do późna.

Trzecie zebranie z cyklu „Wieczorów pedagogicznych“ odbyło się d. 22 lutego r. b. pod przewodnictwem p. dyr. Kazimierza Kujawskiego. Referat wygłosił p. prof. Lucjan Zarzecki na temat: *„Stosunek Państwa do edukacji narodowej”*.

Prelegent przedstawił zarys historycznego rozwoju szkoły w różnych państwach, poczynając od starożytnych, wskazał na wzajemny stosunek społeczeństwa, kościoła i państwa, poczem scharakteryzował stosunki panujące w tym względzie obecnie w krajach zachodnich. Omawiając stan tej sprawy w naszym państwie, prelegent podkreślił, iż dążyć należy do usunięcia centralizacji i etatyzmu w tych dziedzinach, które winny być oddane społeczeństwu, t. j. samorządom i organizacjom społecznym.

W dyskusji dr. K. Konarski zwrócił uwagę na trudności, jakie mu-

siało przewyżczać Ministerstwo W. R. i O. P. w okresie organizacji szkolnictwa, i na obojętność, jaka ze strony społeczeństwa spotkała Ministerstwo w tym okresie, wskutek zapanowania poglądu, że wszystko ma zrobić rząd. P. Kornecki Jan podniósł ogromne zasługi Ministerstwa W. R. i O. P. w okresie organizacji szkolnictwa i, w dłuższym wywodzie, wskazał na przyczyny niedomagania obecnego samorządu szkolnego. P. Świeżyński, oświadczając się za jak najdalej idącą ingerencją Państwa z uwagi na niedawno uchwaloną ustawę o budowie szkół publicznych podkreślił konieczność takiego rozkładania ciężarów, by Państwo nie narażało swej powagi przez przyjmowanie zobowiązań, których nie może wykonać. P. Władysław Szczerba scharakteryzował stosunki w Belgji, zaś ks. prałat Trepkowski podniósł konieczność pobudzenia szerokich warstw społecznych do udziału w dziele oświaty.

W sprawie zebrań i zgromadzeń. W związku z okólnikiem Ministerjum Spraw Wewnętrznych z d. 11 lutego 1922 r. B. B. 806 w sprawie zebrań i zgromadzeń, według komunikatu Komisarjatu rządu należy odróżnić dwie kategorie zgromadzeń: publiczne i niepubliczne. Zgromadzenia niepubliczne wolno urządzać bez zawiadamiania i zezwolenia władz jedynie w lokalach zamkniętych, i o ile odpowiadają jednemu z następujących warunków: 1) zgromadzenia lub posiedzenia rozmaitych legalnych stowarzyszeń i instytucyj, organizacyj i t. p.; 2) zebrania lub posiedzenia, których wszyscy uczestnicy znani są osobiście inicjatorom i przewodniczącym zebrania, i są imiennie w formie pisemnej zaproszeni.

Zgromadzenia publiczne rozróżniać należy odbywające się w lokalach zamkniętych i pod otwartem niebem. Zgromadzenia I-ej kategorii odbywać się mogą po zawiadomieniu miejscowej władzy administracyjnej I-ej instancji nie później niż na 48 godzin przed otwarciem zgromadzenia. W zawiadomieniu muszą być wskazane co najmniej dwa nazwiska osób zwołujących zebranie i ich dokładne adresy, oraz projektowany porządek dzienny. Władza administracyjna I-ej instancji może zabronić odbycia zebrania, o ile zagraża ono bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Zgromadzenie może się odbyć, o ile w terminie 24 godzin przed otwarciem zgromadzenia nie nastąpi odpowiedź odmowna. Zgromadzenia pod otwartem niebem mogą się odbyć jedynie po uprzednim zezwoleniu władzy administracyjnej I-ej instancji. Podanie o takie zezwolenie powinno odpowiadać tym samym warunkom co i podanie o zgromadzeniu publicznem w lokalach zamkniętych. Władza administracyjna ma obowiązek udzielenia odpowiedzi na tego rodzaju podanie w ciągu 48 godzin od chwili otrzymania. Zgromadzenia publiczne oraz pochody i demonstracje są zupełnie niedopuszczalne o pół kilom. od miejsca rzeczywistego pobytu naczelnika państwa, jak również gmachu sejmu i senatu przez czas trwania kadencji. W teatrach, restauracjach, hotelach i t. p. zgromadzenia

publiczne są dopuszczalne, o ile zgromadzenie w danym lokalu nie będzie trwało w czasie przedstawienia teatralnego, handlu i t. p. oraz o ile będzie pewność co do przerywania na czas zgromadzenia wyszynku napojów wysokowych w miejscach, gdzie wyszynk jest normalnie dopuszczalny.

Zjazdy wszelkiego rodzaju odbywają się na tych samych zasadach, co i zwykle zgromadzenia, z tą jednak różnicą, że rolę I-ej instancji odgrywa ta najniższa władza administracyjna, której kompetencji podlega całkowicie teren, z którego uczestnicy zjazdu będą delegowani lub zebrani. To znaczy, że dla zjazdu obejmującego terytorjum powiatu władzą właściwą jest starosta, dla terytorjum większego niż powiat, ale nie wykraczającego poza granice danego województwa, wojewoda i dla terytorjum leżącego w granicach co najmniej dwóch województw — minister spraw wewnętrznych.

SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ P. M. S.

Grodno.

W dniu 1 października 1921 r., po ustąpieniu wojska z domu po ś. p. Elizie Orzeszkowej i po odremontowaniu mocno zrujnowanej siedziby, Polska Macierz Szkolna zdobyła możność rozpoczęcia swej pracy po kilkumiesięcznej przerwie, spowodowanej inwazją bolszewicką.

Stosownie do wytkniętego planu działalności — jednocześnie z uruchomieniem szkół w mieście, zorganizowane zostały początkowe kursy dla dorosłych, o 2-ch poziomach, odbywające się 3 razy tygodniowo, po 2 godziny, od g. 7—9 wieczorem, urozmaicane pogadankami. I grupa liczy 30 osób, II — 32 osoby.

Kursy handlowe przemianowane zostały na Szkołę Handlową, która zostanie otwartą z chwilą, kiedy będzie miała dostateczną ilość uczniów.

Główne zabiegi Macierzy skierowane były ku uruchomieniu Szkoły Zawodowej męskiej, jako placówki zawodowej, której brak mocno odczuwać się daje, gdyż rzemiosło spoczywa przeważnie w rękach żydowskich, a młodzież nie ma możliwości kształcenia się w kierunku zawodowym drogą praktyki, jak to w innych miejscach stosowane bywa.

Szkoła rzemiosł mieści się w oddzielnym budynku przy ulicy Podolnej № 37.

Gmach mocno zrujnowany za czasów inwazji bolszewickiej oraz przez wojska polskie, tam kwaterujące, przeszedł w posiadanie Macierzy dopiero w sierpniu r. z. Uruchomione zostały 2 działy rzemiosła: stolarstwo

ślusarstwo pod kierunkiem dwóch instruktorów oraz głównego kierownika, p. J. Wawałowskiego, zatwierdzonego przez Ministerstwo. Zajęcia praktyczne odbywają się zrana od g. 8—12, teoretyczne od 3 $\frac{1}{4}$ —7 $\frac{1}{4}$ po poł., przy pomocy odpowiednich sił nauczycielskich.

W celu zabezpieczenia opieki kandydatom zamiejscowym otwarta została przy szkole bursa, która pomieszcza 20-tu wychowalców. Wszystkich uczniów szkoła liczy 83.

Biblioteka, składająca się z 900 tomów, jaką Macierz obecnie posiada, nie może zaspokoić potrzeb wszystkich abonentów, których liczba stale się powiększa. Licząc się z powyższą potrzebą, Zarząd Główny Macierzy wyasygnował 50000 mk. na zakup nowych książek.

Działalność Koła Macierzy z braku odpowiednich funduszy, w innych kierunkach rozwijać się nie może.

Obecny skład Zarządu pp.: ks. Antoni Kuryłowicz prezes, Kazimierz Gedroyć wiceprezes, Marja Galska sekretarka, Henryk Łukaszewski zastępca, Marjan Laure skarbnik; członkowie zarządu pp.: ks. Franciszek Hryniewicz, Nostitz-Jackowska, A. Ciskówna, J. Bieniaszówna, E. Łukaszewiczowa, W. Łaszkiewicz.

Dubno.

Po odparciu najazdu bolszewików z powiatu dubieńskiego, Koło Dubieńskie musiało na nowo organizować się i zbierać członków; zajęło się głównie organizacją średniego zakładu polskiego, którego dotychczas nie było w powiecie.

Obecnie po uzyskaniu koncesji od Kuratorjum, gimnazjum koedukacyjne ośmioklasowe zostało uruchomione przed kilku miesiącami. Cały wysiłek Koła jest skierowany ku utrzymaniu tego gimnazjum. Kuratorjum obiecuje przed końcem roku szkolnego zakład ten upaństwowić.

Przy pomocy sił miejscowych, a czasem przyjezdnych prelegentów ze Lwowa, bywają urządzone odczyty; tak np. d. 8 stycznia r. b. odbył się odczyt „O twórczości i wpływie na polską literaturę Dantego Alighieri“, wygłoszony przez prof. gimnazjum lwowskiego, p. Swieżowicza.

Dane były na rzecz gimnazjum dwa przedstawienia kinematograficzne i projektowany jest koncert przez kółko amatorskie.

Zakłada się bursa dla uczniów szkół polskich, tymczasowo na 20-tu, i organizuje się szkoła rzemieślnicza pod egidą Macierzy, przy miejscowym klasztorze OO. Bernardynów, w której nauka rzemiosł: koszykarstwa, stolarstwa i szewstwa będzie prowadzona przez braci Albertynów.

W mieście naszym niema dotąd domu ludowego, biblioteki ludowej; brak ich nam daje się bardzo odczuwać; są to instytucje niezbędne dla nas, ale miejscowe Koło Macierzy nie posiada środków własnych na urządzenie, a zapomogi na bibliotekę dotychczas nie otrzymaliśmy.

Zarząd składa się z następujących osób: pp. Edwarda Zielińskiego, prezesa, Zygmunta Gorlińskiego wiceprezesa, Władysława Brzozowskiego i L. Mańkowskiej sekretarki.

Jędrzejów.

Koło P. M. S. w r. 1921 prowadziło bibliotekę w Jędrzejowie, z której korzystało miesięcznie 40 osób (biblioteka liczy 800 tomów), oraz dwie szkoły: 4 kl. żeńską i 3 kl. przemysłowo-zawodową. Uczniów razem 239, nauczycieli 13, budżet miesięczny m. 580,980. Pomieszczenie szkół nie-najgorsze, lecz na szkoły nieodpowiednie.

Zainteresowanie pracą oświatową bardzo małe, są nawet przeciwni istnieniu Macierzy, którzy dowodzą, że jest obecnie niepotrzebna, bo od tego jest Ministerstwo Oświaty. Zresztą dzisiaj rozmaitych komitetów, spółek jest tyle, ile ludzi, więc wszystko się rozbija. Władze obecne odnoszą się do Macierzy niebardzo życzliwie, dowodem zabronienie zbiórki.

Zarząd Koła stanowią: pp. Dr. Stanisław Pitass (przewodniczący), Feliks Broszkiewicz, Roman Janowski, Józef Mistelski, Stanisław Pakoszewski, Stanisław Polak, Karol Piękoś, Matylda Pitass, Józef Smogłowski i Antoni Sucharkiewicz.

Rokicie.

Po ostatniem ogólnem zebraniu, które odbyło się 25 stycznia 1920 r., pierwsze posiedzenie Zarządu odbyło się 4 lutego 1920 r., na którym przez wybory podzielono mandaty w sposób następujący: na przewodniczącego powołano p. C. Boryślowskiego, na zastępcę p. L. Jahna, na sekretarza p. I. Szymskiego, na skarbnika p. L. Jahna, na gospodarza p. W. Rozmarynowskiego, na bibliotekarkę p. M. Majewską, do komisji dochodów niestałych p. W. Gajewskiego, do sekcji odczytowo-czytankowej p. L. Lissnerównę. Na delegata do Koła Okręgowego powołano p. J. Kanickiego. W skład Zarządu wszedł również sekretarz Zarządu Okręgowego p. Br. Szwalm. Delegatem z ramienia Zarządu do Kółka Dramatycznego przy Kole był p. K. Krencjasz.

Na początku 1920 r. Koło liczyło 117 członków. W ciągu całego okresu sprawozdawczego, t. j. za półtora roku, odbyły się 24 posiedzenia Zarządu, na których przyjęto 7 członków, a 8 wykreślono z powodu ich wystąpienia, tak że obecnie Koło liczy 116 członków zwyczajnych i 1 honorowego.

Dnia 11 lutego p. L. Lissnerówna z powodu braku czasu zrzekła się mandatu kierowniczkę sekcji odczytowo - czytankowej, lecz z Zarządu nie ustępuje i wchodzi do sekcji dochodów niestałych.

W marcu w celu zasilenia kasy w fundusze, Zarząd Koła zakupił w Teatrze Polskim przedstawienie „Judas z Karjotu“. Zysk, jaki otrzymano z tego przedstawienia, wyniósł mk. 850. Dnia 9 maja była urządzona kwesta, która dała mk. 2327.

Od początku roku do 9-go maja 1920 r. były prowadzone kursy wieczorowe dla dorosłych.

Od czerwca 1920 r. z powodu wakacji, a następnie wskutek inwazji bolszewickiej i wstąpienia do wojska niektórych członków Zarządu, działalność Koła P. M. S. ustaje prawie zupełnie i stan taki trwa nie tylko do końca 1920 r. lecz jeszcze w ciągu pierwszych miesięcy 1921 r. To też nawet posiedzenia Zarządu nie dochodziły do skutku, gdyż nikt prawie nie przychodził a wszelkie zainteresowanie się losami Koła P. M. S. w Rokuściu ustało i zdawało się, że likwidacja Koła jest nieunikniona. Na walnem zebraniu w dniu 27-ym lipca 1921-go roku postanowiono prowadzić i rozszerzać bibliotekę, prowadzić Kursy dla dorosłych, a także zorganizować Koło gimnastyczne. Do Zarządu wybrano pp.: C. Borysławskiego, M. Majewską, W. Rozmarynowskiego, K. Krencjasza, B. Trzelaka; na zastępców Cz. Wiśniewskiego, L. Jahna, A. Bednarka, M. Ganewskiego. Do komisji rewizyjnej: T. Königa, A. Gawrysińskiego, L. Lissnerównę.

Najlepiej i najtaniej kompletuje biblioteki

powszechnie, szkolne, rolnicze, rzemieślnicze, dla młodzieży,
dla dzieci i t. d.

KSIEGARNIA P. M. S., Warszawa, Warecka 15.

Treść № 2: Ojciec Święty Pius XI, przez ks. A. Trępkowskiego. — Czytelnie P. M. S., jako czynnik walki z analfabetyzmem, p. J. Stemlera. — Kronika. — Sprawozdania z działalności Kół P. M. S.

Redaktor JÓZEF STEMLER.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krakowskie-Przedm. 7 m. 4.

Przedpłata rocznie M. 400 z przesyłką. Cena oddzielnego egzemplarza M. 40.

Druk F. Orzechowskiego, Warszawa, Królewska 3.